

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



Niech żyje Socjalizm!

WARUNKI PRENUMERATY: W Warszawie, miesięcznie Mk 3.— Na prowincji Mk 6.— GENY OGŁOSZENI: Za wiersz petitowy lub jego miejsce Mk 1.20 Za ogłoszenia drobne 10 l. za wyraz

Redaktor naczelny przyjmuje interesantów od 1 do 2 popoł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon 120-13.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja Wawerska 7.

Wydanie poranne.

Numer pojedynczy 20 fen.

Baczność!

Wybory i Wyborczynie w Warszawie! Numer naszej listy kandydatów do Rady miejskiej warszawskiej jest

2.

Głosujcie tylko na listę Nr. 2.

Paskarstwo polityczne.

Niewątpliwie najważniejszym postulatem dziejów naszych w chwili obecnej jest połączenie wszystkich dzielnic polskich w jedną całość, w jedno państwo. Dokonanie połączenia stanie się rekojmią naszej siły i zapewni nam normalne warunki rozwojowe w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych. Polak, któryby nie doceniał wagi tego zagadnienia, byłby pod względem politycznym niepożyczalny, a już wprost zaliczyłoby go należało do kategorii zaprzatców, gdyby cofnąć się chciał przed ofiarą mi z mienia i krwi, na ten cel potrzebnymi.

Potrzeba połączenia dzielnic naszych jest elementarną potrzebą naszego społeczeństwa, wypływająca z rdzenia naszych potrzeb rozwojowych. Tak wygląda postulat, a nawet więcej niż postulat: tak wygląda pewnik, na którym musi się opierać nasza obecna polityka.

I nie od pp. Seydów czy Korfiantych dowiedzieliśmy się o tem, jeno wysnuliśmy tę prawdę z potrzeb ludu pracującego polskiego, któremu nasze stronnictwo w ciągu 25 lat ukazywało drogi politycznego i społecznego wyzwolenia.

Aż oto, po straszliwej burzy dziejowej, „warjacki” program Polskiej Partii Socjalistycznej stał się programem najbardziej realnym, jedynym — rzecz można — na którym polityk polski, nie pozbawiony zdrowych zmysłów, stanąć musi.

I w takiej właśnie chwili ci, którzy kurczyli i poniewierali sprawę polską przez długie lata, w przedpokojach ministrów państw zaborczych, dziś zjeżdżają jak żerujące ptactwo do stolicy i poczują nas chęć, kto jest prawdziwym patriotą, jakie są postulaty naszej polityki. Ba! walczących przez długie dziesiątki lat o niepodległość w całej rozciągłości ogłaszają, jako rozbijający ruch, jako szkodników politycznych, nie chcących dopuścić do zjednoczenia dzielnic.

A ogół politycznie niewyrobiony słucha i nie wie, co o tem wszystkim myśleć, zwłaszcza, że nasz ogół ma dziwną własność zapominania dnia wczorajszego. W nasz ogół, niestety, dużo, b. dużo wzmówić można.

Wie o tem szkoła endecka i wmawia. Wmawiają chytrych poznańców: „Patrzcie. Zjechaliśmy do was z sercem pełnym miłości, pragnąc przyłączyć b. zabor pruski do państwa polskiego. Lecz nam zaślepieńcy w rodzaju pepesowców przeszkadzają, nie chcą bowiem przyjąć do Sejmu Ustawodawczego członków Naczelnej Rady Ludowej z Poznania”.

A naiwni słuchają i myślą: dziwne, deprawdy, jest zaślepienie partyjne pepesowców. Dlaczegoż to przeszkadzają przyjęciu członków Naczelnej Rady Ludowej do Sejmu!

Dlaczego, pytacie? Oto przedewszyst-

kiem dlatego, że przyjęcie członków N. R. L. z Poznania nawet w najmniejszym stopniu nie przyczynia się do połączenia b. zaboru pruskiego z Państwem Polskiem. Par Korfianty stwierdził, że przyjęcie do Sejmu członkami N. R. L. będą jednocześnie członkami tejże Rady; że ziemię b. zaboru pruskiego obowiązują być wciąż jeszcze tylko uchwałą N. R. L., nie zaś Sejmu; że Księstwo Poznańskie jak wogóle wszystkie polskie ziemie b. zaboru pruskiego zachowują swoją odrębność dotąd, dopóki to się podobać będzie... koalycji!

Jeśli tak — zapytasz zdziwiony czytelniku — to w jakim celu poznańcy usiłują narzucić Sejmowi przedstawicieli nie z wyborów, tylko z mianowania? Wszak już i w tej chwili zasiada 16 posłów z Poznańskiego w Sejmie na zasadzie dekretu. Wydałoby się, że ta liczba narazie dla utrzymania ścisłego kontaktu z b. zaborem pruskim zupełnie jest wystarczająca.

Nie tak jednakowoż myślą pp. poznańcy, jak „patriota” Korfianty i jego przyjaciel Seyda. Rozumują oni tak: oto naród polski odczuwa elementarną potrzebę połączenia się i do tego połączenia się dąży. Czyżby zatem korzystając z okazji, nie należało na tej elementarnej potrzebie zrobić dobrego interesu? Wszak możemy z łatwością w ogół polski wzmówić, że pierwszym krokiem do połączenia ziem polskich b. zaboru pruskiego z nowobudującym się państwem polskiem będzie przyjęcie do Sejmu 71 tak zwanych przedstawicieli Naczelnej Rady Ludowej, którą utworzyliśmy ze swych partyjnych ludzi. Ze zrabujemy w ten sposób naród — rozumują pp. poznańcy — z wyłączenie jemu przysługującego prawa wysłania swych przedstawicieli do Sejmu; że zatrujemy źródło wszelkiego polskiego prawa, dowolnie powiększając swoją klikę — to mniejsza. Obywatel polski jest naiwny i na tem się nie pozna, nasze stronnictwo (narodowo demokratyczne) zrobi doskonały interes: sięgnie po władzę najwyższą w Polsce! Gdy się to uda, biada natenczas wszystkim, którzy nie są narodową demokracją. Jak niegdyś szlachta, tak obecnie narodowa demokracja będzie tylko narodem polskim!

Tak roją, marzą i śnią, licząc na naiwność ogółu polskiego, nasi polityczni... paskarze, boć i cęcią zasadniczą paskarstwa jest nie innego, jak właśnie robenie dobrych interesów na elementarnych potrzebach obywateli. Niewątpliwie dobrze o tem wiedzą pp. poznańcy — może nie wszyscy, ale ci... najobrotniejsi.

Niedaleka pr. czołoch pokazuje, czy uda się endeckom zrobić dobry interes. A jeżeli ogół obywateli okaże się dojrzałym, niż p. Korfianty myśli — cóż się wtedy stanie z nadziejami, które bodaj do tronu sięgają?

St. K.

Podział władz.

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski złożył w czwartek władzę swą Sejmowi na ręce marszałka.

Jeśli Sejm to zrzeczenie się przyjmie, w rękach marszałka spocznie atrybucje władzy prowadzącej, wykonawczej i zwierzchniej — innymi słowy nastąpi zmianie się tych elementów życia państwowego, których rozdział praktyka życia konstytucyjnego uznawała za nieodzowny. Istotnie, jeśli tak się stanie, to wytworzy się niezwykły chaos. Funkcje marszałka Izby i prezydenta republiki są całkowicie różne. Prezydent Republiki musi przedewszystkiem mianować rząd. Przecież to absolutnie nie da się pogodzić ze stanowiskiem marszałka, którego główną zaletą jest bezstronność i jednokierowy stosunek do stronniotw rządowych jak i opozycyjnych. Marszałek Sejmu nie ma samodzielnej władzy — on się niejako ziewa z Sejmem — jest jego przedstawicielem. Naczelnik państwa ma w pewnym zakresie samodzielną władzę, jest osobnym organem państwa. Powstałoby więc odrazu niezmiernie sprzeczności prawne i faktyczne, które znalazłoby rozwiązanie chyba w tem, że marszałek Sejmu stałby się dyktatorem.

Takich, jak powyższe, sprzeczności i trudności, można byłoby przytoczyć setki, a wszystkie one wskazują jakże absurdy z punktu widzenia prawo-państwowego powstałaby, gdyby istotnie władza zwierzchnia spoczła w rękach marszałka.

Pomysł ten wychodzi, rzecz naturalna, z szeregow Narodowej - Demokracji. Jej jednej tylko może zależeć na tego rodzaju sposobach wyrażenia, jeśli tego wymaga jej interes partyjny. A w danym wypadku tylko czysto egoistyczne, partyjne interesy N.-Demokracji skłaniają ją do agitacji za tem, aby Sejm zrzeczenie się Naczelnika Państwa przyjął. Narodową Demokrację nie nie obchodzi, że powstanie w ten sposób próżnia — jak słusznie zaznacza „Kurier Poranny” — która będzie wysoce niebezpieczną dla państwa. Narodowej - Demokracji chodzi o tę próżnię, aby tymczasem przyczołwał grunt dla swego kandydata na prezydenta Republiki, zapewne dla p. Romana Dmowski. Narodowa - Demokracja wykorzystuje szczyry zamiar Komendanta Piłsudskiego z dziecia z siebie ciężaru tej władzy i poświęcenia się wyłącznie sprawom wojska i obrony granic.

Ale czy w interesie państwa leży, aby Sejm zadobroczył życzeniu Komendanta?

Nie ulega wątpliwości, że Sejm przyłączając większość uchwały podziękuję i votum uznania Komendantowi za jego dotychczasową działalność nie tylko jako Józefa Piłsudskiego, lecz i jako Naczelnika Państwa.

Istotnie ujął on władzę w swoje ręce wówczas, gdy ona leżała na bruku, gdy w kraju pa-

nowała anarchja, gdy brak było administracji, gdy nikt podatków nie płacił, gdy brak było kolei, poczty, telegrafów, telefonów, gdy Narodowa - Demokracja organizowała opór przeciwko wszystkim zarządzeniom Rządu Ludowego, gdy burżuazja przez nią prowadzona nie dawała pieniędzy na organizowanie wojska, a jednocześnie żądała od Piłsudskiego obrony Lwowa. I Komendant wsz., stłknie te trudności zwalczył.

Obecnie doprowadził do zwołania Sejmu. Gdyby tylko tę jedną zasługę miał wobec Polski — historia polska zapisałaby jego imię złotymi zgłoskami w swych księgach. Ale o Józef Piłsudski w czwartek odda Sejmowi władzę zwierzchnią w państwie, gdzie, źle czy dobrze, ale funkcjonuje administracja, gdzie są w ruchu koleje, gdzie jest poczta, gdzie ludność płaci podatki — gdzie, słowem, aparat państwowy coraz sprawniej funkcjonuje. Odda wreszcie Sejmowi dość liczne wojsko — oprawda obdarte i bese, bo burżuazja polska nie śpieszy się z popieraniem pożyczki państwowej — ale które pomimo wszystkich braków materialnych, dzielnie broni granic państwa polskiego.

Ale Narodowa - Demokracja nie może wybaczyć Piłsudskiemu, że nie jest narodowym demokratą, że nie należąc do żadnej partii, jest jednak szczerym demokratą, przedewszystkiem mającym na oku dobro szerokich mas ludowych.

W szerokich uświadomionych masach ludowych utrącenie Witosa ze stanowiska marszałka wywołało duże oburzenie.

Zgodzenie się Sejmu na to, aby Józef Piłsudski ustąpił ze stanowiska Naczelnika Państwa, jeszcze większe wzbudziło już nie oburzenie, ale — burzę. Istotnie, trudno będzie tym masom zrozumieć dlaczego Sejm nie żąda, aby na stanowisku pozostał człowiek, który obroną ręką wyprowadził okręt polski na szersze i spokojniejsze wody, który ma tak wielki autorytet.

Wszystko to nasuwa jeden wniosek, że Sejm w interesie państwa polskiego winien żądać od Komendanta Piłsudskiego, aby pozostał na swem stanowisku Naczelnika Państwa i nadal, aż do chwili uchwalenia stałej konstytucji państwa polskiego.

Rzecz zrozumiała, że atrybucje Komendanta jako tymczasowego Naczelnika Państwa, i jego stosunek do Sejmu i Rady ministrów muszą być przez Sejm natychmiast określone. Sejm, zalecając tę sprawę w ten sposób, będzie mógł zupełnie spokojnie i z całą energią poświęcić się swemu bezpośredniemu zadaniu prowadzenia i kontroli nad rządem, administracją i wojskiem.

Tadeusz Hołłwko.

Program komunistów.

Ukazał się w tłumaczeniu na język polski program komunistów pióra Bucharina. Wydany w maju roku ubiegłego, uważany być może za wyznacznik wiary bolszewików rosyjskich, akceptowany w całości, jak widać ze słów wstępnych broszury, przez naszych esdoko-komunistów.

Przyjrzyjmy się bliżej nieco pojedynczym punktom programu dotychczas zwanego politycznym. Jaka ma być forma prawna współzycia komunistycznego, w jakich kształtach wewnętrznych, geograficznych, etnograficznych - narodowych przejawiać się ma nowy ustroj, o tem ani słowa nie znajdujemy. I nie dziwnego, komunistki bowiem sprowadzają rewolucję — do rewolucji wyłącznie społecznej, ze zwycięstwem której wszelkie zagadnienia rozwiązane zostaną. Niema przeto słowa o samookreśleniu narodów, gdyż naród, o ile pod to pojęcie nie

podciągnie komunistów, nie istnieje dla nich. Na str. 9 czytamy: „...słupy graniczne zostały (w ustroju komunistycznym) obalone, poszczególne „ojczyzny” przestały istnieć. Cała ludzkość bez różnicy narodowości zjednoczona jest w jedną całość. Wszystkie narody stają się jedną wielką rodziną pracy”.

Lecz jak urzeczywistnić ten plan? Autor, polemizując z programem anarchistów, zaznacza, iż podczas, gdy ci ostatni dążą do rozdarcia państwa społeczeństwa na luźne, drobne komuny, komunistki przeciwnie, dążą do jaknajwiększej centralizacji pracy zbiorowej. Powinien być plan, rozkład roboty. Im więcej miejscowości ogarniały ten plan, tem lepiej (str. 10). A więc centralizacja jaknajwiększa wytwórczości. Lecz gdzie mają być te centra i co mają one ogarniać? Czy za podstawę wzięć granice przedwojenne państw? Czy ma być jedna centrala na całą Europę z siedzibą w Moskwie? Brak odpowiedzi na pytania powyższe, brak programu politycznego.

slabszym punktem w całej budowie komunistycznej. Anarchiści prowadzą na masowo społeczeństwo, pragnąc rozdzielać je na drobne...

Swego czasu nasi „lewicowcy” głosili „szerołą autonomię” Królestwa. Obecnie mogą rozszerzyć swe aspiracje do woli na łonie państwa komunistycznego. Przeproszam, nie państwa, gdyż „ustroj komunistyczny to taki układ życia, przy którym niema ani kapitalisty, ani robotnika, niema żadnego państwa” (str. 9).

Władzę obejmują rady robotnicze i włościańskie (sowiety), lecz w jakich ramach i na jakim podłożu, o tem ani słówka. Daje to pole do wszelkich domysłów i przypuszczeń, a praktyka bolszewicka pokazała, że rzeczywistość nie troszczy się o żadne słupki graniczne, dokonując najazdów zbawicielskich, gdzie się tylko nadarzy sposobność.

Odrzucając parlamentaryzm burżuazyjny, autor twierdzi, że „doświadczenie wszystkich krajów pokazuje, że tam, gdzie burżuazja korzysta ze wszelkich praw, potrafi ona zawsze doprowadzić na pasku klasę robotniczą i lud wiejski” (str. 16). Nie wchodzi w to, czy twierdzenie to jest słuszne (w formie tu przytoczonej jest ono stanowczo mylne, gdyż jasnym jest, że nie równa prawa burżuazji ponoszą winę upośledzenia klasy robotniczej, lecz bezprawia przez nią stosowane) — zaznaczyć trzeba, że konsekwencją staje się użycie gwałtu i przemocy ze strony robotników w chwili dojścia do władzy. Stanowisko to na wszystkich polach życia społecznego stara się autor umotywić. A więc głodzenie burżuazji, zmuszanie jej do ciężkich robót, kneblowanie jej prasy. Przemoc taką sprawiedliwi autor, jako rewolucyjną (str. 12). Powołuje się na to, że klasy posiadające, dzierżąc władzę w swych rękach, tylko na przemocy opierają ją. Lecz warto zapytać, czy socjaliści, dostąpiwszy władzy, tych samych systemów imać się muszą, czy ich poprzeczmy. Czy idealizm i czystość socjalizmu przez zastosowanie burżuazyjnych metod, nietylko nie straca siły przyciągającej dla nieświadomych jeszcze mas, lecz niepokonane zostaną w swej najgłębszej istocie? Nie wolno zapominać ani na chwilę, że socjalizm jest najgłębszym ruchem etycznym naszych czasów, nie jest to zemsta niewolników, którym udało się spętać swych panów, lecz budowanie twórcze i żmudne nowego życia, nowych wartości, przywróceniem godności ludzkiej. Niewolno przebo lekkomyślnie igrać terosem, bawić się w Dactonów i Robespierrow. Nie ulega wątpliwości, że w pewnych chwilach klasa robotnicza, gwoli samoobrony, chwycić się będzie musiała represji. Lecz może to nastąpić jedynie wtedy, gdy autorytet władzy robotniczej rozciągać się będzie nad bezsporną większością ludności, gdy trzeba będzie jedynie dobić resztki ginącego świata, wyciąć ostatnie wrzody podłości i zgnilizny. Nie czerezwyczątki, opierające się na siłę karabinów, lecz powszechna sankcja ludu, może wyrokować w takich sprawach. Zdzławienie prasy burżuazyjnej (i nietylko burżuazyjnej), tworzenie męczenników burżuazyjnych, dowodzi tylko, jak niepokorni są bolszewicy swej władzy, jak obawiają się o słusność swych hasel, o wiarygodność swych zwolenników. I czy budowanie nowego życia w takich warunkach może być trwałe? Czy terror zrodzi pokolenie pracowników - komunistów?

Bolszewicy zwyciężyli dlatego, że byli jedyną partją w Rosji, szczerze dążącą do pokoju. Gdyby Kierenski zawarł pokój z Niemcami, byłby po dzień dzisiejszy u steru władzy. To

też nie jakoby większe uświadomienie robotników rosyjskich, jak głoszą zwolennicy naszej partji komunistki, było przyczyną powodzenia bolszewizmu, lecz jedynie i wyłącznie błędy pierwszej rewolucji rosyjskiej. Ze tak jest, świadczy przebieg rewolucji w Niemczech, gdzie właśnie Szajdemanowcy są w większości dzięki swej polityce pokojowej z ententą. Jeżeli przyjrzymy się ostatnim wyborom w Anglii, Niemczech i u nas, to rzeka się w oczy, jak silną jest jeszcze reakcja społeczna w całej Europie. Chcieć wobec tego skomunizować ją, należy rozpocząć nową wojnę, a przecież komuniści pierwsi podnieśli hasło ogólnego pokoju. Mimo twierdzenia Bucharina, że władza sowiecków rosyjskich opiera się bezpośrednio o masę, które jakoby w ten sposób czynny i decydujący biorą udział w rządzeniu sobą, wiemy, iż w rzeczywistości rządzą jednostkami, komisarzami wszechwładni, i że sowieci służą za dekorację tylko. I nie dziwnego. Trzeba przejść długą, twardą szkołę demokracji, tworzenia i prowadzenia instytucji społecznych, by móc nabyte doświadczenie użyć dla dobra sprawy w chwili przełomowej. Tej szkoły klasa robotnicza w Rosji nie przeszła. Ślad jej krańcowości, siła słów, a słabość i nietylkość czynów. Na tem miejscu warto podnieść różnicę zachodzącą między syndykalizmem a komunistami. Podczas, gdy syndykalisci dążą do oparcia produkcji i życia gospodarczego we wszystkich przejawach i na wszelkich polach, eliminując politykę ze swej działalności, jako demoralizującą i zgubną, komuniści przeciwnie, dążą przedewszystkiem do pochwylenia władzy politycznej w swe ręce, która ma im umożliwić urzeczywistnienie nowego ustroju. Przy całej swej jednostronności, syndykalizm głębiej ujmuje zagadnienie socjalizacji, aniżeli bolszewizm.

Program pozytywny nie zawiera prócz znanych postulatów socjalistycznych nic nowego. Forma oczywiście radykalna. A więc uspołecznienie przemysłu, handlu, banków, roli i t. p. Nowym jest żądanie utworzenia armji robotniczej. I tu, jak powyżej wobec żądania zgnięcia przemocy burżuazji, trzeba stanowczo się zastrzec. Jeżeli klasa robotnicza zdążyła i dąży do obalenia militarystyki kapitalistycznej, to nie po to żeby się odrodzić przemalowanu na czerwono. Ludzisko ma desyć tego opętanego obrzucania się ogniem i żelazem, rozbestwionego łepienia się za pomocą najpotworniejszych i najwyrzafnowańszych środków. Niema tak wysokiego celu, któryby mógł je uświęcić. Przejmowanie żywcem metod kapitalistycznej walki dowodzi, że zblumowany niewolnik lubi pastwić się nad znienawidzonym panem jego własną bronią. Broszura Bucharina technicznie jest słabsza, warunki bytowania za carskich czasów zrodziły we wszystkich teorjach i poczynaniach rewolucjonistów i inteligencji rosyjskiej ten tylny jej własny nihilizm, który na żaden inny grunt przeschęcić się nie da.

Żadnych nowych myśli, dużo zato wymyślań. Wystawiając stare programowe hasło: religja jest rzeczą prywatną, autor jednocześnie zaznacza że komuniści zwalczają religję, będącą środkiem tłumienia mas. W taki sposób można zwalczać wszystko, co się komu niepodobna, np. muzykę, literaturę i t. p., powołując się na autorytet nauki (autor całej nowszej literatury naukowej, przedewszystkiem prac Jamesa, zdaje się nie znać zupełnie) tylko ośmieszają go.

We wstępie do broszury, domonosił komunistę polski, zachwalając swój ubogi kramik, pozwala sobie na napaści na partję naszą.

J. M. Borski.

Wyszedł Nr. 7 „Chłopskiej Doli” i zawiera treść następującą:

Manifest związku polskich posłów socjalistycznych. Jak było na pierwszym posiedzeniu Sejmu. Polityka klas posiadających. W Polsce musi być wolność! — Co to jest międzynarodówka. — Jak kobiety zdobywały prawa. — Gazetka. — Co na świecie słychać. — Listy ze wsi.

Jadwiga Gulińska.

Parę refleksji o zabrze pruskim

(Dalszy ciąg).

Podstawą politycznej abnegacji zaboru pruskiego były nietylko nieudane powstania, zerwana nie tradycje — i wynikające stąd poczucie słabości, ale i same warunki bytu w zaborczym państwie.

Wiemy wszyscy co to jest system pruski w zastosowaniu do Polaków, ale nie każdy może pamiętać, iż jest on także częścią systemu ogólnego, to jest, pewnej metody rządzenia ludnością w państwie wogóle. System polityczny zasadza się na tym, że państwo militarne, t. j. mające cele zdobywcze na oku, usiłuje — bez naruszenia zasady hierarchji społecznej — podnieść i załadować takie warstwy niższe, przez zapewnienie im tych elementarnych warunków dobrobytu i oświaty, jakie uczynić z nich mogą materia najpodatniejszą do dalszej rozbudowy państwa — podług zakreszonego z góry przez to ostatnie państwo planu. Granicę inicyjatywy indywidualnej i przez to nadzwyczaj ście-

Na marginesie.

Udało nam się uzyskać następujący historyczny dokument, który ku budowaniu współczesnych i dla pamięci przyszłych pokoleń w dosłownym odpisie podajemy:

„Działo się w stolecznem mieście Warszawie dnia 14 lutego roku pańskiego 1919-go a 5679-go od Stworzenia Świata.

Zebrani w gmachu Sejmu Ustawodawczego Polskiego przedstawiciele stronnictwa Narodowej Demokracji z jednej strony, oraz reprezentanci bloku ortodoksyjno - sjonistycznego z drugiej strony zawierają pomiędzy sobą układ następującej treści:

Obie strony, t. j. stronnictwo Narodowej Demokracji, mające wyłączny monopol do przemawiania w imieniu Narodu i Ojczyzny, oraz blok ortodoksyjno - sjonistyczny, reprezentujący takiż monopol na ogół żydowski, przysięgają sobie solennie wspomagać i wspierać się wzajemnie we wszelkich poczynaniach na terenie Sejmu Ustawodawczego, idąc ręką w rękę we wszelkich wystąpieniach, głosowaniach, obstrakcjach i t. p.

Po unormowaniu się stosunków obie strony przysięgają sobie wzajemnie prowadzić morski handel ziemny w ten sposób, iż Narodowa Demokracja będzie wysyłała z Polski do Palestyny choinkę dla dzieci żydowskich, oraz młode latrosie zbankrutowanych rodów magnackich, które cieszą się znacznym popytem w sferach plutokracji żydowskiej. Blok ortodoksyjno - sjonistyczny zaś będzie eksportował z Palestyny do Polski południowe owoce, a zwłaszcza figi w stanie zwykłym i marynowanym.

Pozatem obie strony udzielają sobie następujących koncesji:

Blok ortodoksyjno - sjonistyczny obowiązuje się:

- 1) We wszystkich żydowskich teatrach w Warszawie zarezerwować stale dwa fotele dla recenzentów „Gazety Porannej 2 grosze” i „Gazety Warszawskiej”.
2) W przyszłem Państwie Żydowskiem przyznać debiut tylko powyższym dwóm piśmocom polskim.
3) Polaków - katolików, którzy wyemigrują do Palestyny i tam się osiedlą zwolnić:
a) od czytania po polsku od strony prawej ku lewej,
b) od noszenia „cycelesów” i
c) wdzielania peruk kobiety polskie.
4) Chętnie ucieszczać nekrologi chrześcijańskie w „Hajnoie” i Das jidisz Wort”.
5) Ciąła dyplomatyczne polskiego w Palestynie, a zwłaszcza przyszłego ambasadora, na które to stanowisko jako znawca hebrajskiego upatrzony jest Andrzej Niemojewski — nie uszczuplać przez dokonanie na nim chrztu według obrządku żydowskiego.

Stronnictwo Narodowej Demokracji obowiązuje się:

- 1) Uznać Państwo Żydowskie w Palestynie w granicach historycznych z wyjątkami na morze.
2) Udzielić moralnego i materialnego poparcia Żydom w razie zatargu zbrojnego z ościennymi narodami, jak to: Amalekitami, Amonitami, Edomitami, Midjanitami, Filistyńczykami, Moabitami i t. d.
3) Nie rościć pretensji do floty Fajansa, która ma, jako załączek przyszłej żydowskiej floty wojennej, zostać wysłaną do jednego z portów w Palestynie wraz z „Panem Tadeuszem” który po wydobyciu go zostanie przemianowany na „Pan Machabeusz”.
4) Przyjmować żydowskich sklepikarzy do Tow. „Rozwój”, w ilości jednak nie wyżej 33% ogólnej liczby członków.
5) Uzależnić w tow. „Rozwój” bufet koszerowy.
6) Chętnie umieszczać nekrologi żydowskie w „Gazecie Porannej 2 grosze” i „Gazecie Warszawskiej”.
7) Sobór na placu Saskim oddać pod „Mikwę”.

Roman Boski.

Z Rady Delegatów Robotniczych w Łodzi.

Na ogólnem zebraniu Rady Robotniczej z dnia 6 b. m. miały się odbyć wybory do Komitetu Wykonawczego. Aby uniknąć niepotrzebnych komplikacji podczas wyborów, uchwalono na posiedzeniu Tymczasowego Prezydium Rady następujący plan wyborczy, oparty na danych o ustosunkowaniu się sił poszczególnych stronnictw w Radzie: 14 P. P. S., 10 - komunistów, 5 - N. Z. R. 5 - Bund, 5 - „Polej Sion” i 1 „Vereinigie”. Na plenarnem posiedzeniu jednak N. Z. R-owcy przeciwstawili się zawarciu kompromisowi i zażądali wyborów proporcjonalnych; komuniści ze swej strony również zażądali wyborów podług list. Wywołano to namiętną dyskusję, której nie można było z powodu powstałej na sali wrzawy, doprowadzić do skutku, wobec czego odłożono posiedzenie do wtorka, dnia 11-go lutego.

Tymczasem wypłynęła sprawa o jednodniowym strajku — proteście przeciwko rządowi Paderewskiego. W niedzielę uchwalono strajk na poniedziałek, jednak wobec wyznaczonego na dzień powyższy święta narodowego strajk odwołano. Sprawa strajku była przedmiotem dłuższego omawiania na posiedzeniach Prezydium Rady Rob. dn. 10 i 11 b. m. Po długich pertraktacjach, w ciągu których przedstawiciele N. Z. R. nietylko że nie wypowiadałi się za koniecznością strajku, lecz przeciwnie oświadczyli, że będą zwalczać strajk i przeciwstawiać się mu, uchwalono nie wnosić na plenarne zebranie uchwały o strajku, uznając chwilę za nieodpowiednią. Natomiast, biorąc pod uwagę przedłużające się bezrobocie, niedostateczność wypłacanych zapomóg, sabotaż fabrykantów i współdziałanie rządu nie z robotnikami, a w myśl interesów przemysłowców, postanowiono wnieść projekt o urządzeniu w niedzielę, dnia 16 b. m. manifestacyjnych zebrań, pochodów etc. i wysłanie odpowiedniej delegacji z żądaniem robotników do władz miejscowych. Wszystkie stronnictwa zgodziły się na powyższą propozycję, wniesioną przez przedstawicieli P. P. S. prócz N. Z. R., który i tym razem przedstawił się całej klasie pracującej.

We wtorek, dnia 11 odbyło się wyznaczone na ten dzień ogólne zebranie Rady. Na pierwszym punkcie porządku dziennego stały wybory do Komitetu Wyborczego na zasadzie proporcjonalnej, za pomocą list. Przedstawiciele N. Z. R. zażądali aby przed wyborami były sprawdzone mandaty kilku nastu delegatów, zebrani wypowiedzieli się przeciwko temu, wobec czego N. Z. R. rzekł się udziału w wyborach i do Kom. wykonawczego postanowił nie wchodzić. Głosowanie dało wyniki następujące: P. P. S. głosów 204, przedst. — 17, komuniści gł. 157, przedst. — 13, Bund gł. 71, przedst. — 5. Pożej Sion gł. 66, przedst. — 5, razem 40 osób. Głosowało 507 delegatów.

Następnie tow. Wawrzyński referował sprawę bezrobotnych i wskazywał na konieczność zsunięcia tej sprawy z martwego punktu, na jakim uległa. Wielkie manifestacje w niedzielę powinny pokazać, że klasa robotnicza w przeprowadzaniu swych żądań będzie zespólna i stanowcza. Przemawiali jeszcze tow. tow. Klimaszewski, Zakrzewski i inni; przedstawiciel N. Z. R. Stern oświadczył, że nie będą brał udziału w organizacji wieców. W końcu uchwalono urządzać w niedzielę w kilku punktach miasta wiece, na których referent Rady Robotniczej wyjaśni sprawę niesienia pomocy bezrobotnym. Komisja techniczna wyłoniona z Komitetu wykonawczego wzięła na siebie organizację i urządzenie wieców i manifestacji.

Z ramienia P. P. S. weszli do Komitetu wykonawczego następujący tow. tow. 1) Pudlacz Franciszek, 2) Rapalski Stanisław, 3) Kalużyński Franciszek, 4) Zakrzewski Andrzej, 5) Klimaszewski Jan, 6) Luboński Teofil, 7) Plusiennik Stefan, 8) Węgierski Jan, 9) Zieliński, 10) Guzowski Józef, 11) Jaśniewicz Wiktor, 12) Kozmowski Bolesław, 13) Sławiński Wincenty, 14) Gertner Karol, 15) Gulewski Jan, 16) Kryjan Stefan, 17) Stepień Jan.

Dnia 13 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie Kom. wykonawczego. Wobec oświadczenia przedstawicieli komunistów, iż w prezydium K. W. udziału brać nie będą, nie doszło do wyborów prezydium, ponieważ poszczególne frakcje muszą omówić, jakie stanowisko zajęą wobec oświadczenia komunistów. Na zebraniu omawiano szereg spraw, związanych z urządzeniem wieców i pochodów w niedzielę, dnia 16 b. m.

Jerzy S.

ślone, rząd staje się nianką, nie wypuszczając ani na chwilę z opieki swej wychowanka. Pilnuje jego materialnego dobra i bezpieczeństwa osoby, ale w zamian rościącą stały nadzór nad wszystkimi dziedzinami także i duchowego życia, nadzór, mający zapobiec, aby obywatel — poddany nie wykroczył w swym rozwoju ponad wymagania szablonu, przydatnego dla celów tegoż militarne państwa — jako takiego. Różni się system pruski od rosyjskiego dalszym znaczenie etapem rozwoju państwa, i co ważniejsze, społeczeństwa samego, ale bynajmniej nie zasadniczo. Tak samo jak rosyjski stanowi jedną całość z analfabetyzmem chłopca i samowładztwem panującego, tak również pruski (obejmujący już zresztą całe Niemcy) podobną całość tworzy ze swym nieosobistym kodeksem karnym i ludnością oświeconą już wprawdzie przez szkołę państwową i korzystającą z praw politycznych, ale jeszcze bynajmniej nie ucylizowaną. Ludność ta, wkroczywszy masowo do życia społecznego wniosła do niego ze swej strony wszystkie zalety i wady klas ludowych: pracowitość, wytrzymałość, elementarną uczciwość i prostotę, — ale i twardość, duchowe prostactwo i grubą materializm. Taki jest i system. Mniej brutalny niż rosyjski — sięga częściej do kleszeni delikwenta niż po jego wolność, ale dokładniejszy i bezwzględniejszy w wykonywaniu praw i w żądaniu spełniania

obowiązków, surowy jest i twardy, strzegący porządku iładu, ale nie liczący się ani z wyższymi potrzebami duchowymi ludności, ani z wymaganiami rozwoju indywidualnego, zarówno jednostek, jak i narodowości obcych. Wyższe wiekami wyhodowane pierwiastki samej niemieckiej kultury musiały przed nim niejako na bok ustąpić, podczas gdy nowe nie zdołały się jeszcze wytworzyć. Natomiast powstały przy jego pomocy doskonałe narazie warunki dla wzrostu dobrobytu masowego, w końcu pojawił się i sam dobrobyt. Ślad w następstwie owe poczucie solidarności z rządem szerokiej mas i warstw wszystkich, stąd owa wewnętrzna subordynacja, a także ten zdumiewający spokój i pewność siebie działania, cechująca każdego szeregowca, gdy czuje za sobą prawość, organizację i siłę, i każdą władzę mogącą operować dowolnie dającymi się z góry obliczyć czynnikami siły.

Ten proces rozwojowy przebiega w znacznej mierze i ludność polska, z tą różnicą, że miała ona służyć nie do rozbudowy własnego, lecz w stosunku do siebie zaborczego państwa. Stąd konsekwencje. Zanim stała się ona zdolną do zrozumienia całej zasadniczej doniosłości powyższej różnicy, narazie była skłonna do odwrócenia się od tradycji własnego państwa, niż do pielęgnowania jej. Pod obym bowiem panowaniem nabyła praw, których nie miała poprzednio. W tych warunkach

podtrzymać ciąg życia historycznego i asymilować politycznie nowe warstwy społeczne jest rzeczą bardzo trudną. Z pomocą przyjsz tu mogą tylko tradycje świeższe, tradycje walki o wolność polityczną, ponieważ te zawsze szły w parze z usiłowaniami reform socjalnych, które później wprowadził rząd obcy. Mają one siłę ognia między szlachką przeszłością a dziejowym jutrem całego narodu, budząc w masach ludowych refleksje zdolne podnieść je do zajęcia w danym razie par excellence politycznego stanowiska. Lecz militarny system pruski, mimo że oparł się na reformach, które faktycznie demokratyzowały stosunki społeczne, sam przez się sprzyjał nadzwyczajnie wzniesieniu ducha kastowości. Odbiło się to i na Polakach. W warstwach wyższych, kierowniczych znikła bezpowrotnie ów górny, heroiczny demokratyzm, który jeszcze w r. 48 podtrzymywał gasnącą iskrę politycznego życia. To też, gdy po okresie strasznej dekadencji reakcji, jaka po nim nastąpiła, przyszedł okres rządów liberalnych i ludność polska szybko się gospodarzo zaczęła podnosić, uczyniła ona od razu ogromny krok w kierunku lojalizmu.

(D. c. n.)

Kronika sejmowa.

Posiedzenie Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się w środę, punktualnie o godz. 3-ej.

Prezydium Sejmu wyznaczyło następujące terminy posiedzeń w tygodniu bieżącym. Konwent senjorów zbiera się w środę o godz. 11-ej przed poł.

Komisja do spraw zagranicznych w środę, o godz. 4-ej po poł.

Komisja do spraw wojskowych w środę, o godz. 4-ej po poł.

Komisja rolna w piątek, o godz. 4-ej po poł.

Komisja ochrony pracy w sobotę, o godz. 4-ej po poł.

Posiedzenie Sejmu odbędzie się w czwartek o godz. 4-ej

Komisja konstytucyjna zebrała się wczoraj o godz. 3-ej. Przedstawiciela grupy żydowskiej nie było — widocznie nie zdołała jeszcze dobrać wyborcu. Dotychczasowe prezydium, składające się z posłów Seydy, Rataja i tow. Niedziakowskiego, pozostawiono jako stałe. Do komisji zgłosiła się delegacja z kilku powiatów wołyńskich, domagając się wcielenia pow. Kowelskiego i Włodzimierskiego do państwa polskiego! Na wniosek posła Ostieckiego, poparty przez tow. Daszyńskiego, postanowiono przedewszystkiem zająć się sprawą mandatów śląskich, jako najmniej sporną, najmniej budzącą wątpliwości. Wszyscy członkowie komisji byli zdania, że 6 mandatów cieszyńskich należy uznać, ponieważ tam wybory rozpisano, listy kandydatów złożono Główniej komisji wyborczej (oprócz jednej listy polskiej były dwie listy niemieckie: burżuazyjna i socjalistyczna), wszystkie stroniczki polskie zgodziły się na jedną listę — i tylko gwałt czeski przeszkodził wyborom, które zresztą w 8-miu gminach odbyły się. Już inaczej zez się ma z wnioskiem, dotyczącym uznania mandatów tow. Kluszyńskiej, z okręgu frydeckiego, gdzie wybory nie były rozpisane, list nie złożono, a więc niewiadomo nawet naprawdę, czy by tam nie było drugiej listy polskiej. Wobec tego nasi tow. w komisji, pragnąc trzymać się ścisłych norm przedstawicielstwa, nie zalecali komisji popierać wniosku śląskiego w sprawie tow. Kluszyńskiej. Natomiast posłowie Korfaury, Seyda i niektórzy inni, widząc w tem analogię do wniosku poznańskiego, ofiarowali się z gotowością uznania jednego mandatu śląskiego, aby mieć precedens dla żądania 71-go mandatu poznańskiego!! Rozpoczęła się więc dyskusja zasadnicza nad sprawą „przedstawicielstwa”, mającego zastąpić prawdziwe poselstwo.

Minister spraw wewnętrznych, p. Wojciechowski, zakomunikował komisji, że dotychczas zgłoszono 128 „przedstawicieli” do Sejmu z b. zaboru pruskiego, Ukrainy, Litwy, Białorusi i Inflant.

Jak widzimy, chodzi tu o zamach na Sejm w całym tego słowa znaczeniu, o całkowitą zmianę charakteru Sejmu.

Kronika polityczna.

(g) Rząd wkrótce wydać ma zarządzenia, dotyczące powiatów lubelskiego i będzinińskiego. Prawdopodobnie w najbliższym czasie wyjadą do tych miejscowości komisarze nadzwyczajni, zaopatrzeni w dalekoidące pełnomocnictwa.

(Czy to groźba stanu wyjątkowego?!).

(g) Wobec usunięcia się Ignacego Paderewskiego z listy nr. 12, wystawionej do Rady miejskiej, sfery zainteresowane w obawie przegranej ponownie wszczęły akcję, zmierzającą do odroczenia terminu wyborów.

Do rady ministrów w sprawie tej wniesiony będzie odpowiedni memoriał.

(g) General Barthelemy, p. Corton de Wiart, pulk. Smith i inni członkowie misji mieszanej w liczbie ośmiu osób wyjechali wczoraj w południe do Lwowa, celem prowadzenia dalszych pertraktacji z Rusinami.

(g) Wczoraj o godz. 11 w nocy odjechali z powrotem do Paryża dwaj członkowie misji amerykańskiej, między nimi p. Pashkowsky.

(g) Jak się dowiadujemy, rząd węgierski postanowił wypłacić polskim robotnikom bezroboczym na Węgrzech po 15 koron dziennie aż do czasu ich powrotu do Polski. Wogóle robotnicy polscy na Węgrzech są traktowani co do praw narówni z robotnikami węgierskimi.

W piątek wieczorem przybyła do Warszawy delegacja ludności polskiej, wybrana na Zjeździe, który się odbył dnia 9-go lutego we Włodzimierzu Wołyńskim. W skład delegacji wchodzi pp.: Tadeusz Krzyżanowski, starosta włodzimierski, ks. Feliks Bujalski, Jan Twardowski, Michał Cudziło, Paweł Tolisz, Stanisław Baczian, Franciszek Kogucik, Julian Kunc i Michał Surmacz.

Delegacja na Sejmowi i rządowi przedstawiła uchwały Zjazdu, z których najważniejszą jest żądanie natychmiastowego przeprowadzenia wyborów do Sejmu ustawodawczego polskiego. Jakkolwiek na wschód od Kowla i Włodzimierza odbywają się wciąż walki, to jednakże stosunki na całym terenie, położonym na zachód od linii kolejowej Kowel — Włodzimierz aż do Bagu są zupełnie normalne i umożliwiają przeprowadzenie wyborów do Sejmu.

W sobotę wieczorem delegacja została przyjęta przez marszałka Traupczyńskiego.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego.

Warszawa, 17 lutego.

(P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 17 lutego 1919 r.

Litwa i Białoruś: Grupa gen. Iwaszkiewicza: Spokój.

Grupa gen. Listowskiego. Nasz oddział wywiadowczy zajął po krótkiej walce z bolszewikami Kartuską — Berezę, wziął do niewoli 80 jeńców, zdobył 2 karabiny maszynowe, jedną kuchnię i powrócił do Prużan.

Wolyn: Grupa gen. Smągłego. Patrole wywiadowcze dotarły do Mylska, Perespy i Dorosina, rozpraszając bandy chłopskie i przednie strażnie nieprzyjacielskie.

Galicja wschodnia: Grupa gen. Romera: Batalion strzelców pod dowództwem kapitana Borzeckiego zaatakował i zdobył w walce na bagnety Prusinię (na południe od Belza). Do niewoli wzięto jednego oficera, 47 żołnierzy, zdobyto jeden karabin maszynowy.

Grupa gen. Rozwadowskiego: W ciągu dnia wczorajszego na wszystkich odcinkach ożywiona działalność artylerji. Baterje nasze ostrzeliwały gronę łączącego się w Koziecińkach i Lesie Oświeca nieprzyjaciela.

Dzisiaj o godz. 6-ej rano po silnem przygotowaniu artylerjijskim zaatakowali Ukraińcy nasze pozycje pod Lwowem. Posuwając się gestemi falami piechota nieprzyjacielska usiłowała kilkakrotnie pomimo naszego ognia zaparowego wtargnąć do naszych stanowisk. W wielu miejscach doszło do walki wręcz. Pod Skniłowem bagnetem wyrzucono wroga z naszych pozycji. Pod naporem nieprzyjaciela cofnęły się nasze oddziały ze Zboisk i Frelówki. W brawurowym kontrataku odebrano z powrotem te miejscowości.

Grupa pułkownika Kulickiego po krótkim a energicznym boju zajęła Rzęsę Ruską, Kozice i Domażyr.

Jednocześnie usiłował nieprzyjaciel przerwać linje komunikacyjną pomiędzy Lwowem a Przemysłem. Na całym froncie, zwłaszcza pod Sądową Wisznia i na południe od Gródka Jagiellońskiego od Lwowa po Przemysł toczyły się zawzięte walki. Wszędzie nieprzyjaciela odparto.

Nasza eskadra lotnicza obrzuciła bombami Byków, gdzie gromadziły się większe siły ukraińskie.

Śląsk Cieszyński: Sytuacja bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller pułkownik.

Wojna niemiecko-polska.

Poznań, 16 lutego.

(WBK.). Szef niemieckiego sztabu generalnego w Prusach Królewskich major Stülpnagel wydał tajny okólnik, w którym stwierdzo nadużycia, popełniane przez nieprawie i nieuzasadnione aresztowania Polaków. W okólniku tym rozporządza Stülpnagel, iż w przyszłości ma się aresztować za wielkopolskie zdradzieckie kłopotania albo podobne tylko wtemczas, jeśli są beznaganne obciążające podstawy (prolokutowane zeznania świadków, piśmiennicze wnioski władz policyjnych, albo podobne). Zaleca wreszcie, aby regularnie przed aresztowaniem urzędnicy sądowi zbadali zebrany materiał, czy jest dostateczny. Równocześnie z aresztowanymi musi być zebrany materiał obwiniający dostateczny.

Cyркуляrz ukraiński.

Lwów, 17 lutego.

(WBK.). Aby dowiedzieć, że centralne władze ukraińskie nie tolerują gwałtów popełnianych na jeńcach i internowanych Polakach, ogłaszają pełnomocnie ukraińscy, podpisani na umowie polsko-ukraińskiej z dn. 1 lutego, następujący cyркуляrz:

Do komend okręgowych!

Tarnopol, dnia 27 grudnia 1919 r.

I. Wszystkich przychwyconych na gorącym uczynku, niemniej każdego, przeciw komu zachodzi podejrzenie konkretnego, karygodnego uczynku, należy bezwarunkowo natychmiast odstawić pod sąd polowy, czy cywilny, podając równocześnie z tem ścisły opis karygodnego czynu.

II. Wszystkich innych, t. j. politycznie podejrzanych należy w regule tylko konfinjować t. zn. stawić pod nadzór policyjny, podając najbliższej cywilnej władzy, zwłaszcza powiatowego komisarza, krótko przyczynę konfinjowania. Powiat komisarz jest obowiązany zarządzić odpowiednio środki i utrzymując policyjną kontrolę nad konfinjowanymi, pozostawić ich wedle możliwości w miejscu ich zamieszkania i tylko w takim wypadku, gdy nie dozwalają tego wojenne operacje, należy ich usunąć do dalszych miejscowości, pozostawiając wszakże wybór samemu konfinjowanemu.

Konfinjowany nie podlega żadnym innym ograniczeniom z wyjątkiem zarządzeń policyjnych i ma sam się starać o swe utrzymanie.

III. Internowanie zarządzają organy wojskowe wedle możliwości w porozumieniu z pow. komisarzami tylko w wyjątkowych wypadkach np. gdy zachodzi niebezpieczeństwo ucieczki lub gdy trzeba stłumić orężną agitację, a zwłaszcza, gdy tego wymagają nieodzowne operacje wojenne. Internowanych nie wolno traktować jak zwyczajnych złoczyńców. Należy im się wszelkie możliwe wygody, na żądanie własny wiat, opał, lekatura i t. p.

O lokal odpowiedni postara się powiatowy komisarz, straż dostarczy wojskowy komendant. O przyczynie internowania należy w każdym wypadku powiadomić władzę cywilną.

Państwowy sekretarz spraw wojskowych Bubela tow. państw. sek. spr. wojsk.

Na Śląsku Cieszyńskim.

Kraków, 17 lutego.

(P. A. T.). W niedzielę w południe członkowie Rady Narodowej Cieszyńskiej wyjechali z Krakowa wraz z personelem urzędniczym i biurem archiwalnym. Narazie Rada Narodowa Cieszyńska będzie urzędowała w Bielsku do czasu aż wojsko czeskie opróżni Cieszyń. Obecnie toczą się rokowania między komisją ententy a przedstawicielami Czech i Polski w Cieszynie w sprawie sposobu przeprowadzenia opróżnienia Cieszyńskiego przez Czechów. W niedzielę wyjechali również wprost do Cieszyńska wysłannicy rządu polskiego: ks. Loudzin, poseł Reger i Kunicki, którzy na miejscu przedstawiają komisji ententy sprawę Księstwa Cieszyńskiego. W Cieszynie panuje napięcie wśród ludności polskiej, która z niecierpliwością oczekuje opróżnienia miasta przez Czechów. Osoby, przybyłe z Cieszyńskiego, podają, że front czeski dalej jest utrzymywany, ale już tylko przez tylne strażę czeskie. Czesi przepuszczają ludność cywilną przez kordon wojskowy bez przepustek. Kolej po stronie polskiej funkcjonuje do Skoczowa, stanął zaś trzeba iść piechotą do Golezowa, poza kordon czeski, skąd już kursuje czeski pociąg w stronę Bogumina.

Bakalistyczny kolejarze

Bydgoszcz, 14 lutego.

(WBK.). Kolejarze niemieccy, należący do okręgu dyrekcji kolejowej w Bydgoszczy, zawiedomili telegraficznie wszystkie centralne władze w Berlinie, że w dniu 15 b. m. porzucą pracę o ile przedtem rząd nie nadał wystarczających posiłków wojskowych na obronę zrozpaczonej niemieckiej (i) Marchji wschodniej.

Protest kolejarzy słowackich i węgierskich przeciw o gwałtom czeskim.

Kraków, 15 lutego.

(WBK.). Od kilku dni trwa, według „Kurjera Krak.”, powszechny strajk kolejarzy słowackich i węgierskich na Słowaczynie na znak protestu przeciw okupacji i rządowi Czechów. Koleje nie kursują. Słowaczyna jest odcięta od świata.

Strajk kolejarzy.

Kraków, 17 lutego.

(P. A. T.). Dzienniki donoszą, że kolejarze na linii Bogumina — Koszyce wczoraj rozpoczęli strajk powszechny. Ruch kolejowy zupełnie ustał.

O rozejm między Polakami a Ukraińcami.

Paryż, 17 lutego.

(P. A. T.). General Barthelemy odbył ankietę we Lwowie o położeniu na kresach ukraińsko - polskich. Komisja współprzymierzonych zdecydowała wysłać delegację na miejsce, dla nakazania powroty niewolczonych wszelkich nieprzyjacielskich kroków między wojskami ukraińskimi a polskimi. Delegacja ta składa się: z generała Barthelemy (Francia), generała Carton de Fiant (Anglja), komendanta Stabile (Włochy) i wyjedzie we wtorek rano. Telegram został wysłany do dowódcy wojsk, żądając chwilowego rozejmu aż do przyjazdu delegacji.

Koszty wojenne Stanów Zjed.

Paryż, 17 lutego.

(P. A. T.). Tel. iskrowy. Z Waszyngtonu: Sekretarz skarbu Carter Glaises (?) ogłosił dzisiaj, że koszt wojny dla Stanów Zjednoczonych po odrzuceniu 2.000.000.000 wynosi 24.620.000.000.

Amerykanie w Bremie.

Berlin, 17 lutego.

(P. A. T.). Tel. iskrowy. Do Bremy przybyła amerykańska komisja żywnościowa dla zbadania stosunków. Okręty z żywnością mają stanąć w wolnym porcie Bremie, stamtąd ma się odbywać transport w głąb kraju.

Wiadomość o deficycie 32 milionów spowodowanym przez krótkotrwałą dyktaturę bremeńską okazuje się nieprawdziwą.

Obrzymania rewizja w Krakowie.

Kraków, 17 lutego.

(P. A. T.). „Nowa Reforma” donosi: Dzisiaj po południu od g. 9 rano przez kilka godzin odbywała się gruntowna rewizja policyjno-wojskowa całej dzielnicy Kazimierza i Stradomia od plantacji Dietlowskich aż do Wisły. W rewizji wzięła udział cała zmobilizowana straż obywatelska, policja wojskowa wraz z komisarzami i agentami, oraz żandarmerja, razem parę tysięcy ludzi. Celem rewidowania, podzielono dzielnicę na niewielkie okręgi, które otoczyły wyznaczone w tym celu oddziały, poczem patrole z podoficerem i komisarzem na czele rewidowały każdy dom po kolei i piwnie do strychu, podczas gdy reszta oddziału trzymała straż na ulicy. Szukano zarówno broni i amunicji, której schować miały być podobno w kilku miejscach, jak również tajnych schronów paskarsko-aprowizacyjnych. Zatrzymano kilku podejrzanych osobników. Ogólny wynik rewizji i obławy nie jest dotychczas znany.

Katastrofa kolejowa w Trzebinie.

Kraków, 17 lutego.

(P. A. T.). Dzisiejszej nocy na stacji Trzebinie uległ katastrofie kolejowej pociąg pociąg warszawski Nr. 102, który wyszedł z Krakowa wczoraj o godz. 9 min. 30 wieczorem. Katastrofa zaszła wskutek nieuwagi maszynisty pociągu osobowego Nr. 67, który przejechał sygnał ustawiony na „wjazd wzbroniony” przez stację Trzebinie. Wskutek tego nastąpiło zderzenie się pociągu z pociągiem pociągiem Nr. 102. Lokomotywa pociągu Nr. 67, oraz wagon osobowy pociągu pociągiem uległy wykołajeniu. 20 podróżnych, oraz 8 pracowników kolejowych odniosło cięższe lub cięższe obrażenia. Przerwa w ruchu trwała do poniedziałku do g. 7-ej rano. Podróżny Franciszek Wierzeński kupiec z Chodcza, lat 86, doznał złamania prawego podudzia, a drugi podróżny złamania prawej nogi. Śledztwo w toku.

Z powodu przerwania wszystkich linii telefonicznych łączących z Poznaniem depesz stamtąd nie otrzymaliśmy.

Socjaliści francuscy przeciw Clemenceau.

We Francji krąży pogłoska, iż demobilizacja ma być przerwana. Ministerjum wojny zaprzecza temu.

Z tego powodu przyszło w izbie deputowanych do burzliwych scen. Izba miała rozstrzygnąć kwestję, kiedy ma być udzielona odpowiedź na interpelację socjalisty Laffonta w sprawie demobilizacji. W czasie dyskusji socjalista Monot zawiolał z miejsca: „Chcemy przy tej sposobności dowiedzieć się, czy w rzeczywistości odbywa się demobilizacja, czy też przygotowuje się nowa wojna. Jemu należy przypisać winę za panikę w kraju”.

Prezydent Deschanel odbiera głos mówcy, a potem izba uznaje interpelację za nie na czasie i odkłada ją na czas nieograniczony.

„Humanité”, oficjalny organ socjalistycznej partji francuskiej, nadzwyczaj ostro atakuje Clemenceau z powodu jego rozmowy z przedstawicielami prasy amerykańskiej. Między innymi pisze:

„Lud francuski jest zdumiony językiem, w jakim rząd przemawia. Wiemy, iż postanowiono przeprowadzić hecę, która właśnie teraz zostaje wykonana. To heca ma znów oburzyć szowinizm i podnieść upadłą popularność Clemenceau. Lecz czyż jest dozwolonym, aby po zwycięskiej wojnie prezydent ministrów świadomie przesadzał i niepokoił opinię publiczną. Jeżeli Clemenceau kiedyś oświadczył, że on prowadzi wojnę, to teraz jest zrozumiałe, że nie potrafi zawrzeć pokoju. Na konferencji pokojowej wywołał konflikty, przez zorganizowanie opozycji przeciwko propozycjom Wilsona. Rządy koalicji udzieliły mu już pierwszej lekacji, a opinia publiczna kraju niedługo zawrze z oburzenia”.

Jak aresztowano Radka.

Karol Radek, wysłannik rządu „sowieckiego” po upadku powstania spartakusowców umiarywał się w Berlinie jako dr. Richard.

Jego mieszkanie na Paulsböterstrasse odwiedzało tylko kilka wtajemniczonych osób, aby nie sprowadzić na ślad policji. Miał więc dostęp do niego tylko sekretarka Radka, panna Becker i jej stenotypistka. Panna Becker, pośredniczyła też pomiędzy Radkiem i przywódcami spartakusowców.

W mieszkaniu skonfiskowano dużą ilość dokumentów i korespondencję. Prokuratura dużo sobie obiecuje po tym materiale.

Radek zaprotestował energicznie przeciwko pozbawianiu go wolności, oświadczył, iż jest członkiem rządu rosyjskiego, tem samem i aresztowanie jest bezprawne.

Odpowiedziano mu, że rząd niemiecki w swoim czasie nakazał wszystkim członkom rządu „sowieckiego” opuścić Niemcy, a on przez swój bezprawny powrót przekroczył prawo.

Wyprowadzenie zwłok
Bolesława Iwińskiego
członka Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych
ze szpitala Św. Ducha przy ulicy Elektoralnej na omentara Powązkowski nastąpi w środę dn. 19 lutego, punktualnie o godz. 12 i pół, o czym zawiadamiają towarzyszy i przyjaciół
Żna, syn i kuzyn.

Z życia partji.

Podział na okręgi partyjne.

Wydział org. agit. ustalił następujący podział na okręgi partyjne, który będzie obowiązujący czasowo do zjazdu.

1. Zamość (z okręgu wyborczego Zamojskiego powiaty Zamojski, Krasnostawski, Bilgorajski; z okr. wyb. Chełmskiego pow. Hrubieszowski i Tomaszowski).
2. Lublin (okr. wyb. Lubelski; z okr. wyb. Zamojskiego pow. Janowski; z okr. wyb. Chełmskiego pow. Chełmski; z okr. wyb. Białskiego pow. Radzyński i Włodawski).
3. Łuków (okr. wyb. Łukowski).
4. Siedlce (okr. wyb. Siedlecki; z okr. wyb. Białskiego pow. Bialski i Janowski).
5. Mińsk Mazowiecki (okr. wyb. Mińsko-Mazow. i Wyszaków z pow. Pułtuskiego).
6. Łomża (okr. wyb. Łomżyński).
7. Suwałki (okr. wyb. Suwalski).
8. Ciechanów (okr. wyb. Ciechanowski).
9. Płock (okręgi wyb. Płocki i Lipnowski).
10. Warszawa miasto.
11. Warszawa podmiejska z komit. okręg. w Warszawie (z okr. wyb. Grodzkiego pow. Warszawski i Grójecki; z okr. wyb. Łowickiego pow. Sochaczewski).
12. Żyrardów (p. Grodzki) podokręg Warszawy podmiejskiej.
13. Łowicz (z okr. wyb. Łowickiego pow. Łowicki i Skierniewicki; z okr. wyb. Kutnowskiego pow. Kutnowski i Gostyński).
14. Włocławek (okr. wyb. Włocławski).
15. Łódź miasto.
16. Łódź podmiejska (z okr. wyb. Łódzkiego pow. Łódzki i Brzeziński; z okr. wyb. Kutnowskiego pow. Łęczycki).
17. Kalisz (okręgi wyb. Kaliski i Koniński).
18. Pabjanice (z okr. wyb. Łódzkiego pow. Łaski; okr. wyb. Sieradzki).
19. Piotrków (okr. wyb. Piotrkowski).
20. Częstochowa (okr. wyb. Częstochowski).
21. Zagłębie Dąbrowskie z komit. okr. w Dąbrowie (okr. wyb. Sosnowiecki; z okr. wyb. Olkuskiego pow. Olkuski).
22. Kielce (okręgi wyb. Kielcecki i Pińczowski; z okr. wyb. Olkuskiego pow. Miechowski).
23. Skarżysko (okr. wyb. Opczyński).
24. Radom (okr. wyb. Radomski).
25. Ostrowiec (okr. wyb. Sandomierski).

(Ob. „Mapę okręgów wyborczych do Sejmu Ustawodawczego”).

Baczność! Towarzysze i Towarzyszk!

Wszyscy niżej wymienieni zechcą się stawić punktualnie do lokalu, Al. Jerozolimskie 56. Sprawa pilna i niecierpiąca zwłoki.

Proszeni są o stawienie się dziś, o godz. 7-ej wieczorem w lokalu O. K. R. tow. Haber, Grajner, Plasko, Paszka, Gruby, Krukowski, Ormiec, Jan, Kajetan, Kurkowski, Czesław, Wilson, Luba, Karol, Poraj, Zygmunt, Gruby Broniek, Stefan, Miętek, Tasiemka, Wicek, Marcel, Fidziński z Woli, Zofia z Powązek, Piętek, Wesoly, Henryk, Żarski, Kittay, Baśka, Holówko, Siwek, Korsak, Siwik, Zaremba, Pużak, Rzewuski, Bohusiewicz, Błaszczak, Pausowa, Lopuska, Wacławek, Związki Zawodowe.

Towarzysze: Banasiak, Amerykanin i Kulesza proszeni są o zgłoszenie się do Wydziału organizacyjno-agitacyjnego (Warecka nr. 7) w środę, na godz. 7-g.

Baczność! Towarzysze i Towarzyszk! z Pragi.

Odbędą się wielkie wiece przedwyborcze: w środę, dnia 19 b. m. o godz. 7-ej wieczorem,

Białostocka 1d; w piątek, dnia 21 b. m. o godz. 6-ej wiecz., Białostocka 1d.

Baczność! Towarzysze Dozorey Domow!

W środę, dnia 19 b. m. o godz. 10 i pół rano odbędzie się wielkie wiec przedwyborczy w Panorami, Karowa 18.

Baczność! Towarzysze!

W środę, dnia 19 lutego, odbędą się w iluzjonie „Sorento”, Marszałkowska 34, przedstawienia na dochód dzielnicy Mokotowskiej. Początek o godz. 5-ej pp. Liczymy na ogólne poparcie ze strony towarzyszy. Bilety do nabycia na miejscu w iluzjonie.

Dzielnica Wolska.

We wtorek, dnia 18 lutego w lokalu dzielnicowym, ul. Wolska 44, odbędzie się zebranie wszystkich członków dzielnicy. Towarzysze, stawcie się wszyscy!

Baczność! Towarzysze i Towarzyszk!

W środę, dnia 19 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się wiec przedwyborczy dla krawców i krawczyń w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak.-Przed. nr. 66.

Baczność! Towarzyszk! z dziel. Powązkowskiej.

Uwaga! Kobiety z dzielnicy powązkowskiej. Dziś, we wtorek, dnia 18 lutego o godz. 7ej wiecz. wielki wiec przedwyborczy do Rady miejskiej. Omawiane będą żądania wystawione przez Wydział kobiety P. P. S. Stawcie się licznie i punktualnie do fabryki Szlenkiera.

Z rachu robotniczego.

Dziś o godz. 4-ej popoł. odbędzie się zebranie wydziału finansowego R. D. R. w lokalu Rady Del. Robotniczych.

Z Żyrardowa donoszą nam, że został tam aresztowany Komitet wykonawczy miejscowej Rady Delegatów Robotniczych.

Baczność! Tow. ze szpitala Dz. Jezus!

Skradzione zostały listy składowe na fundusz Rady Delegatów Robotniczych za Nr. nr. 273, 274, 275 na nazwisko delegata Figury. Listy te zostały unieważnione, natomiast wydane zostały temuż delegatowi listy nr. nr. 273a, 274a, 275a.

Sekretariat W. R. D. R.

Baczność! Węglarze!

Zebranie członków odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 18 b. m. o godz. 6-ej wiecz. Prosimy wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie. Sprawy bardzo ważne.

Solidarność robotnicza.

Na walnych zebraniach kolejarzy prawego brzegu Wisły, dnia 15 i lewego brzegu, dnia 16-go b. m. uchwalono jednogłośnie popierać zasłkami pieniężnymi strajk gisierów w warszawskich odlewniach aż do zwycięstwa.

Klub robotniczy, Leszno nr. 53.

Dzisiaj o godz. 8 wiecz. w lokalu Klubu, pan K. Majzel wygłosi pierwszy odczyt z cyklu „Źródła dochodów państwowych”. Po odczytzie dyskusja. Wejście dla wszystkich bezpłatne.

Zebranie Klubu socjalistów

odbędzie się we wtorek, w cukierni Wiśniewskiego, Marszałkowska róg Żórawiej.

Robotniczy Wydział Aprowizacyjny

podaje do wiadomości bezrobotnych, że ziemniaki będą wydawane codziennie od środy, 19-go lutego po 14 funtów na osobę bez bonów Wydziału Zaopatrywania od godz. 9-ej do 1-ej rano w następujących punktach: 1) Leszno 53, 2) Leszno 36, 3) Wolska 7, 4) Niska 47, 5) Dobra 53, 6) Twarda 11, 7) Praga: Targowa nr. 37.

Robotniczy wydział aprowizacyjny niniejszem komunikuje, że posiedzenie Rady Stowarzyszeń odbędzie się we wtorek, 18-go lutego o godz. 5-ej po południu w lokalu przy ulicy Leszno 53.

Każda ze zrzeszonych kooperatyw winna delegować trzech przedstawicieli.

Porządek dzienny obrad: 1) Sprawozdanie egzekutywy, 2) Ustawa R. W. A., 3) Budżet, 4) Wolne wnioski.

Robotniczy wydział aprowizacyjny, ulica Leszno nr. 53. Biuro czynne codziennie od 9-ej — 1-ej i od 4-ej — 7-ej. Członkowie egzekutywy przyjmują interesantów: tow. M. Lew od 9-ej do 10-ej rano, tow. S. Tołwiński od 4-ej — 5-ej pp. Kasa czynna od 4-ej — 6-ej pp.

Kronika.

O naftę. Wobec licznych skarg na rządów domów, którzy odmawiają wydawania świadectw na prawo nabywania taniej nafty w sklepach miejskich przez lokatorów nieposiadających oświetlenia gazowego lub elektrycznego, naczelnik m. m. polecił pp. komisarzom nakazać podwładnym organom, aby w razie zażaleń mieszkańców niezwłocznie sprawdzali słuszność tychże oraz energicznie interwenjowali u rządów domów w celu wydania żądanych świadectw. W razie odmowy ze strony rządów sporządzano będą odnośne protokoły i przesyłane wraz z wnioskami ukarania do sekcji I m. m.

(I) W sprawie zmiany ustawy. Niektóre towarzystwa akcyjne złożyły w ministerjum handlu i przemysłu petycje w sprawie zmiany ustawy, dotyczącej się koniecznego zniesienia dawnego ograniczenia stosowanego względem Żydów-akcjonariuszów, których nie wolno było wybierać do zarządów.

(II) Telefony mamy za drogie. Wobec tego, że telefony w Warszawie są obecnie nader drogie (cena rocznego abonamentu wynosi 420 mk.) przeto nie dziwnego, że przedwojenna liczba abonentów z 30 tysięcy spadła na 4 tysiące. Mamy jednak nadzieję, że towarzystwo „Cedergren” nie zechce nadal wysłuchiwać skarg i utyskiwać szerszej publiczności, dla której podobny haracz wysoki jest zupełnie niedostępnym.

(III) Dowóz jaj do Warszawy dozwolony jest tylko kupcom, mającym patenty, i to wyłącznie z dawnego okupacji niemieckiej. Co to ma znaczyć? Znowu ograniczenia!

Zbrojne napady. Onegdaj około godz. 7-ej w sześciu osobników dokonano zbrojnego napadu na mieszkanie Heleny Skurzyńskiej, zam. przy ulicy Litewskiej nr. 12. Na wściekły alarm napastnicy ratowali się ucieczką, podczas której jednego z nich, J. Świduckiego ujęto. Zarządzone dochodzenie przez funkcjonariuszów 9-go komisariatu m. m. doprowadziło natychmiast do aresztowania pozostałych współników napadu. Są to: Henryk Kryst. Chłódna nr. 42, Ludomir Afłowicz, Dobra nr. 53, Stanisław Skibiński, Leszno nr. 51, Zygmunt Kulesza, Leszno nr. 118 i Lucjan Kołściński, Wązki Dunaj nr. 20.

— Wczoraj o godz. 2-ej pp. do mieszkania Stefana hr. Ronkiera, Chmielna nr. 25, wtargnęli trzej uzbrojeni i zamaskowani bandyci i steroryzowa-

czy ją, zarobili biżuterję wartości 100.000 marek, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Kradzieże. Czesław Tioff, inżynier, zam. Nowowiejska nr. 8, powróciwszy onegdaj wieczorem do domu, zastał drzwi otwarte, a w mieszkaniu zauważył kilku ludzi, zajętych kradzieżą jego rzeczy. Na wściekły alarm nadszedł milicjant 9-go komisariatu, który zatrzymał 2 mężczyzn i jedną kobietę. Złodzieje rozbili kasetkę, z której zabrali 1.100 mk. gotówką, oraz biżuterję. Część biżuterji znaleziono w bramie i na schodach. Złoczyńców odesłano do policji kryminalnej.

— Józefowi Uziębło, Jerozolimka nr. 61, skradziono 3.000 rb. w banknotach 1.000 rublowych.

(m) Kradzież w szpitalu. W szpitalu św. Rocha na Krakowskim Przedmieściu zakradli się niewykryci złodzieje, między godz. 2 a 4 po południu do mieszkania Jana Freja i Bernarda Gęsickiego, posługujący przy ambulatorjum. Skradziono im ubrania, bieliznę, palto zimowe, zegarek i inne rzeczy. Pierwszy oblicza straty na sumę 2.000 marek, zaś drugi — na 800 marek.

(m) Nieostrożność z bronią. Przy ulicy Sołec nr. 63 żołnierz, 22-letni Wincenty Rak, oglądając rewolwer, spowodował wystrzał. Kula ugodziła go w kark. Ranionego przewieziono Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m) Zasiłanie na ulicy. Na rogu ulic Szczygłej i Kopernika dostał nagle silnych boleści żołnierz, lat 23. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, chorego pozostawiono na miejscu.

(m) Nagły zgon na poczcie. Urzędnik na poczcie głównej na pl. Wareckim, 33-letni Adam Lubański, zachorował nagle i wkrótce zmarł. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną śmierci był aneurizm serca.

(m) Poród na ulicy. 29-letnia Bolesława Preszkowa, wyrobniça, będąc w stanie odmiennym i czując się bliską choroby, postanowiła przebyć czas choroby w jakimś szpitalu na zakładzie położniczym. Lecz niestety, Preszkową nie chcieli nigdzie przyjąć. Gdy po dłuższej wędrówce od szpitala do zakładu Preszkowa przechodziła ul. Chłubińskiego, upadła i zachorowała nagle, a po chwili porodziła dziecko. Wówczas do położnicy wezwano Pogotowie, którego lekarz przewiózł ją wraz z noworodkiem do instytutu położniczego na pl. Starynkiewicza.

(m) Poród w komisariacie. Przy ulicy Miedzianej nr. 5 w kancelarji 6-go komisariatu milicji miejskiej 30-letnia Władysława Szpinarska, bez zajęcia, powiła niemowlę. Położnicę wraz z dzieckiem przewieziono Pogotowie do miejskiego zakładu położniczo-ginekologicznego św. Zofji przy ulicy Żelaznej 90.

Teatr i muzyka.

Opera. Dziś opera Verdiego „Rigoletto”
Teatr Polski. Dziś „Oj mężczyźni, mężczyźni!”
K. Zalewskiego z Przybytko-Potocką i Kamińskim na czele.

Teatr Rozmaitości. Dziś sztuka Croisset'a p. t. „Jastrząb”

Teatr Mały. Dziś po raz 82 „Lekkomyślna siostra” Perzyńskiego.

Teatr Letni. Dziś „Wyspa miłości”.

Teatr Nowości. Dziś „Księżna czardaszką”

Teatr Praski. Dziś i jutro „Krakowiaci i górale” J. N. Kamińskiego.

Teatr Powstańców. Dziś „Prusacy”.

Teatr im. Stanisława. Dziś „Kryzysy”.

Teatr Mira. Dziś „Zapusty warszawskie”.

Wielki koncert. Dziś, w Filharmonij, odbędzie się wielki koncert z udziałem znakomitego artysty opory, St. Gruszczyńskiego. Orkiestrą dyryguje kapelmistrz Dołycki. W programie, między innymi symfonia Skrjabin.

ILUZJON
Wolska 14
dejazd tram. 5, 9, 10

ALBATROS

Najnowsze arcydzieło kinematogr. na 1919 r.

Sygiar i jedna kobieta

Sensacyjny dramat współczesny w 6 częściach pełen przepychu wystawy osnuty na tle seksuata wielkomiejskiego.

Kino Zachęta
Nowy-Swiat 27.

Tylko 4 dni!

Upadłe córki

Sensacyjny dramat w 6 częściach ze słynną

Helgą Moland i Karol. Anon

AMOR
LESZNO 28.
Ceny niższe.

Cyrk Wolfsona

Sensacyjny dramat cyrkowy ze słynną akrobatką

Ewelina Rudenick

STELLA
Marszałkowska 111.

Wielka Sensacja. Francuski detektywny dramat firmy GAUMOND Paryż.

Król paryskich awanturników

Fantomas

Sensacyjny kryminalno-detektywny dramat w 8 częściach.

Ujamenty do rżnięcia szkła, własna wyroba, polska Jazyna Fabryka w Polcu Warszawa, Graniczna 10.

Przyjmuje się także do oprawy różne ujamenty pasty systemu z graniczn. s. Firma egzystuje od 1832 r. 929

J. Szeffel, Graniczna 10.

Bawelac przedzę do maszyn oraz do ręcznego szycia sprzedaje tanio Kaczor, Franciszkańska 37, sklep w bramie. 906

Listy specjalnymi agentami na Ukrainę, Litwę z Kijowa, Odesy odpowiedź z powrotem wysyła Dom Komisowy „Pomoc” Wspólna 10. 846

MEBLE rozmaite, przedwojenne wyrobów wielki, okazja wyprzedzają najtaniej! Szpitalna 4. 874

Obrożki ślubne złote, srebrne pierścionki, kolczyki, zegarki, budziki, ceny niskie. Magazyn jubilerski, Smocza 21.

Klaudji Sigaliny poleca: Kefir leczniczy, smietankę homogen. mleko steryliz., mleko dla niemowląt. Królewska 16 31 Dostawa kefiru do domów.

B-r Wigdorowicz Choroby wewnętrzne i nerwowe. (Niemoc piciowa). Okleśna 2, do 10 r. i od 5-7. 680

Placę do 35 fen. za zużyty papier, gazety, makulatury, obciłki i t. p. Leszno 4 sklep materiałów piśmiennych

Lekarz Dentysta St. Dessau Od 10 do 7, Marszałkowska 143, tel. 133-51. 928

Placę do 35 fen. za zużyty papier, gazety, makulatury, obciłki i t. p. Królewska 39, m. 12, na parterze.

Do 35 fen. za zużyty papier, gazety, makulatury, obciłki i t. p. CHMIELNA 47a m. 9

Placę do 40 t. kupując papier, gazety — 26 Jerozolimskie 35—23. 694

Przeczytaj! Miljon snów. Sennik egipsko arabski oraz wróżenie z kart Księga planet. Ułożony przez słynne me djum Miss-Hasse. Cena 3 mk. 92

Przeczytaj! Nauka stawiania kabaty z kart Sposoby „Lenormand” „Thé bes” oraz dokładny sennik. Cena 2 mk Dodatek: 48 kart ilustrowanych bezpłatnie. Sprzedaje Szyller-Szkolnik, przyjmujący osoby pragnące poznać charakter, jego ujemne, dodatnie strony. Ważniejsze zdarzenia życia. Piękna 25 mieszkania 12 róg Marszałkowskiej. 924